Nr. 219 | Należytość pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 18 września 1921. | Rok IV.

D ENNIK L WY

ORGAN POLSK SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 185 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., na prowincyi 200 Mk., za granicą 500 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) Mk. 20. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii Mk. 60. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów Mk. 90. Za wiersz przed kroniką i reportaar Mk. 120. Za wiersz na 1-szej stronie Mk. 150. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 8. Za kupno, sprzedaż Mk. 9.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. – Tel. Nr. 24.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski **10 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rozwiązanie przesilenia nastąpi dziś.

Gabinet pozaparlamentarny z prez. min. Ponikowskim.

Stanowisko stronnictw wobec nowego kandydata.

WARSZAWA. (Tel. wł.) 16. września. Dziś o g. 1. w południe odbył się konwent seniorów. Skulski zaproponował, aby wysunąć kandydaturę na prezydenta ministrów, a ten kandydat, który otrzyma największą ilość głosów, powinien otrzymać misyę utworzenia gabinetu.

Pos. **Głąbiński** oświadczył, że gabinet pozaparlamentarny nie powinien być utworzony.

Poseł tow. **Daszyński** wskazuje na

niemożliwość utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Gdyby powstał rząd oparty na mniejszości, nie byłby to rząd parlamentarny, lecz **rząd parlamentarzystów**, grożący dyktaturą mniejszości, która byłaby bardzo niebezpieczna zwłaszcza w okresie wyborczym. Taki rząd **dopuszczałby się przy wyborach oszustw.**

Poseł tow. **Diamand** oświadcza się jako zwolennik rządu parlamentarnego, ale rzeczywistość wyka u e niemożliwość utworzenia takiego rządu.

Poseł **Stapiński** żąda utworzenia większości od grupy Skulskiego na lewo.

Pos. **Skulski** stawia kandydaturę b. ministra oświaty, rektora politechniki warszawskiej

Antoniego Ponikowskiego na prezydenta ministrów.

Ks. Kotula stawia kandydaturę Korfantego.

Dla naradzenia się w klubach odroczono posiedzenie do g. 4 popoł.

O godz. 4. rozpoczęło się posiedzenie na nowo.

Poseł tow. **Barlicki** imieniem PPS. oświadczył, że zajmuje zasadnicze stanowisko, domagające się rządu parlamentarnego. P. P. S. stwierdza z ubolewaniem, że obecne warunki nie pozwalają na utworzenie takiego rządu.

Związek posłów PPS. przeciw kandydaturze Ponikowskiego nic nie ma,

stosunek jednak do gabinetu uzależnia od programu, składu gabinetu i jego postępowania.

Pos. **Głąbiński** oświadcza, że N. D. stoi na stanowisku gabinetu parlamentarnego, dlatego nie może się zgodzić na Ponikowskiego i utworzenie gabinetu pozaparlamentarnego, tembardziej, że przeszłość polityczna Ponikowskiego nie daje N. D. rękojmi, że jego polityka pójdzie w takim kierunku, który byłby zgodny z programem N. D. (P. Głąbiński ma do zarzucenia Ponikowskiemu, że brał udział w rządzie Rady regencyjnej, a sam pragnie zapomnieć o tem, że z gotowym już mandatem, miał wyjechać do Warszawy celem objęcia teki w Radzie regenc. lecz już ...było zapóźno. Red.).

Podobne oświadczenie złożył p. **Dubanowicz** (Nar. Chrz. Str. Lud.) i **Czerniewski** (Ch. D.) Natomiast „Wyzwolenie" oświadczyło się za kandydaturą Ponikowskiego.

N. P. R. wskazuje na niemożliwość kandydatury Korfantego ze względu na sprawę górnośląską i oświadcza się za Ponikowskim.

Przystąpiono do głosowania.

Za prezentowaniem Ponikowskiego na prezydenta ministrów padło 236 **głosów przeciw 145**. Mianowicie przeciw głosowali Stapińczycy, Chadecy, grupa Dubanowicza i Endecy.

Na zasadzie tego głosowania wystosował marszałek do Naczelnika Państwa pismo, w którem zgodnie z opinią konwentu seniorów przedstawia kandydaturę Ponikowskiego na prezydenta gabinetu. W godzinach wieczornych Skulski udał się do Ponikowskiego, aby mu zakomunikować ten fakt.

Ponieważ Naczelnik Państwa dziś jest nieobecny w Warszawie, przypuszczać należy, że polecenie utworzenia gabinetu Ponikowski otrzyma jutro.

Co do kandydatów na poszczególne teki, to w tej chwili główne zainteresowanie wzbudza teka skarbu, a wedle opinii panującej w sejmie poważnie traktowane są tylko dwie kandydatury: dyrektora Banku Kraj. Michalskiego i Korytowskiego, b. ministra skarbu austr.

Dalsze rokowania nastąpią jutro.

Niebywała kompromitacya sowietów

Rząd sowiecki lubi pisać noty. Noty czynią go głośnym, są mu ponadto wygodne i wielce pożyteczne. W stosunku do rządu polskiego, noty ułatwiają sowietom niedotrzymywanie umów, objętych traktatem ryskim, a przynajmniej ich odwlekanie.

I oto jedna z niezliczonych not została znowu wydana przez Cziczerina i doręczona przedstawicielowi Polski w Moskwie Filipowiczowi. W nocie tej, datowanej 10. b. m. rząd sowiecki podnosi przeciw Polsce szereg zarzutów, streszczających się w tem, że rząd polski popiera białogwardzistów i organizacye pod wodzą Sawinkowa. Ponadto rząd sowiecki zarzuca rządowi polskiemu „okropne" obchodzenie się z jeńcami, a na dowód przytacza, że z liczby 130 tysięcy jeńców rosyjskich w Polsce, w ciągu 2 lat zmarło 60.000.

Po przytoczeniu szeregu skarg, nota konkluduje, że „rząd rosyjski przystąpi do wypełnienia traktatu ryskiego, kiedy rzeczywiście nastanie pokój, to jest kiedy rząd polski przestanie **za pomocą białogwardzistów (?) dokonywać napadów (?) na Republiki Sowieckie przeszkadzać kampanii żywnościowej (!) urządzać spiski w Rosyi Sowieckiej.**

Lecz dopóki rząd polski prowadzi rękami Sawinkowa wrogą akcyę przeciwko niemu, **dziwnem byłoby się spodziewać, aby Rząd Rosyjski oddał Rządowi Polskiemu rosyjskie złoto dla wspomagania niem Sawinkowa (!) Rząd Polski nie powinien myśleć, że obecna klęska głodu zmniejszyła siłę odporną Republiki Sowieckiej na wszelkie zamachy zewnętrzne, na jej spokój i bezpieczeństwo."**

Jak widzimy, nota jest groźną, słychać w niej nawet pobrzękiwanie szabelką.

Lecz jakież to podstawy ma rząd sowiecki do takich gróźb?

Posłuchajmy, co mówi jeden ustęp noty:

„Ścisły kontakt i współpraca pomiędzy polskiemi organami władzy a organizacyami Sawinkowa i innych białogwardzistów coraz wyraźniej daje się zauważyć w **posiadanych** przez nas dokumentach. Jest jednak nowy fakt, a mianowicie **próba zamaskowania tej współpracy i samego udziału** Borysa Sawinkowa w działalności białogwardzistów za pomocą całego szeregu **środków konspiracyjnych.** Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych a mianowicie II. Wydziału Sztabu Generalnego, major Kieszkowski, w piśmie swem Nr. 32.185 (B. W). I. z dnia 23. sierpnia komunikuje Naczelnikowi Biura Informacyjnego Rosyjskiego Komitetu Politycznego Wiktorowi Sawinkowowi: „Pragnąc, aby nasze stosunki z Panem były jak najbardziej zakonspirowane, będę umieszczał w nagłówku mych listów firmę Karol Krajewski i Ska., i jako Krajewski będę podpisywał wszystkie pisma poufne. Proszę o łaskawe **zakomunikowanie mi, jaką formę przyjmie Pan dla naszej dal-**

Sprawa polsko-gdańska na Radzie Ligi narodów.

GENEWA. 16 9. Od specyalnego korespondenta. Na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ligi znajdują się 4 punkty dotyczące sprawy polsko-gdańskiej. Prezydent senatu dr. **Sahm** przebywa już od kilku dni w Genewie,

Protest rządu polskiego.

GDAŃSK. 16 9. (Pat.) **W odpowiedzi na** protest rządu wolnego m. Gdańska przeciw decyzyi Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku z dnia 15 sierpnia złożony w Radzie Ligi rząd polski wystosował pismo, w którym **powołując się na traktat, pismo prezydenta Clemenceaux z dnia 16 czerwca 1919 i konwencyę polsko-gdańską,** dowodzi, że rozstrzygnięcie Wysokiego Komisarza Ligi jest ścisłem wykonaniem traktatu i jedynie takie rozstrzygnięcie zapewnia Polsce wolny dostęp do morza.

W dalszym ciągu rząd polski zbija zarzuty podniesione w proteście i podkreśla złożenie przez rząd polski protestu przeciw rozstrzygnięciu prezydenta Rady portowej w sprawie kolei. Na koniec stwierdza, że rząd polski musi zapobiegać agitacyi prowadzonej przeciw Polsce i że **interesy gospodarcze ludności gdańskiej zgadzają się z interesami ludności polskiej.**

szej korespondencyi. Zakonspirowanie naszych instytucyi stawiam jako nieodzowny warunek naszej dalszej współpracy, przyczem czynię to z rozkazu mego szefa“. Pismem Nr. 01499 z dnia 25. sierpnia Wiktor Sawinkow donosi majorowi Kieszkowskiemu. „W odpowiedzi na pismo pańskie z dnia 23. sierpnia, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że od tego czasu będę się podpisywał jako L. Strzałkowski, przedstawiciel firmy Baczewski we Lwowie. Wszystkie pisma będą przesyłane tylko przez porucznika Mysłowskiego“. Jesteśmy w posiadaniu części korespondencyi pomiędzy panem Strzałkowskim — czyli Wiktorem Sawinkowem — a panem Krajewskim — czyli majorem Kieszkowskim. W związku z temi faktami Rząd Rosyjski oświadcza, że w żadnym razie nie może się uważać za zadowolonego widocznem i fikcyjnem zniknięciem wrogiej organizacyi bojowej, która faktycznie jest zupełnie zachowana pod innemi nazwami i imionami.

Otóż tu stał się kawał, który dzięki swej senzacyjności, stanie się głośny na świat cały. Mianowicie b. oficer polski Mysłowski, który jak sam się przyznaje, jest „zdecydowanym antibolszewikiem“ postanowił skompromitować dyplomatów sowieckich. Po ogłoszeniu w pismach warszawskich tej noty, rozesłanej prasie przez przedstawiciela sowietów w Warszawie p. Karachana p. Mysłowski odkrył przyłbicę. Ogłosił list, który nam wyjaśni, co znaczy powyższy ustęp noty. Oto p. Mysłowski pisze, że do skompromitowania dyplomatów sowieckich, były mu potrzebne dwie maszyny, jedna z tekstem polskim, druga z rosyjskim. Pierwszy dokument dostarczony przezemnie pisze p. Mysłowski — jakoby z Polskiego Sztabu Generalnego nosi Nr. 32.185. Następny jakoby z wieczora dnia tegoż miał już Nr. 132.186. Sam zdziwiłem się, jak dobrze pracują Polacy. W ciągu dziewięciu godzin pracy wyprodukować 100.001 papierów! Przekonawszy się o głębokiej dyplomatycznej przenikliwości dyplomatów sowieckich, zadecydowałem spróbować, czy moi nowi przyjaciele nie będą skłonni uznać pieczęci lakowej „Zarząd ziem wschodnich. Urząd akcyzy Nr. 20“ za pieczątkę Polskiego Sztabu Generalnego. Okazuje się, że tak!

Więcej nie dziwiłem się już niczemu. Obojętnie patrzyłem jak robią zdjęcia fotograficzne z lakowej pieczęci z tajemniczemi słowami.

Dnia 24. sierpnia b. r. za Nr. 32.182, zakomunikowałem, że agent mój, który dwa dni temu powrócił z Moskwy widział się z łącznikiem „Mełso“ — proszę przeczytać to wspak! przekonają się państwo z kim mianowicie widział się mój agent.

Dnia 25 sierpnia b. r. za Nr. 01409 dałem esaułowi Wiktorowi Sawinkowowi pseudonim konspiracyjny „przedstawiciela firmy Baczewskiego we Lwowie“. Przedstawiciela Oddziału II. Polskiego Sztabu Generalnego mjr. Kieszkowskiego uczyniłem szefem firmy Karola Krajewskiego w dokumencie moim z dnia 23 sierpnia b. r. Nr. 22185. Korespondencya obu firm „Baczewskiego“ i „Krajewskiego“ ożywiała się coraz bardziej.

Dalej opowiada p. Mysłowski, że do hotelu Rzymskiego, gdzie mieści się poselstwo sowieckie dostarczył fotografii dwóch oficerów polskich, służących z ramienia polskiego Sztabu Generalnego w Rosyi sowieckiej w miejscowościach zmyślonych. Fotografie te pochodzą z przed dwóch lat i oficerowie ubrani są w plecione epolety, których już dziś nikt nie nosi. Ale „współcześni Rzymianie“ potrafili i na to nie zwrócić uwagi.

Prócz całego szeregu innych figlów, jak depesza szyfrowana, której nikt nie przeczyta i podobnych, p. Mysłowski zdecydował się osobiście zetknąć się z przedstawicielem sowietów.

Dnia 9 września b. r. — czytamy dalej w liście p. Mysłowskiego — w cukierni Semadeni mój przyjaciel z poselstwa sowieckiego — telefon 18.455, parol: „Bartaszewskij“ — wręczył mi łaskawie 100.000 mk. polsk. celem zorganizowania wystawnej kolacyi dla oficera polskiego Sztabu Generalnego, od którego miałem uzyskać wiadomości, odnoszące się do składu armii, adresów wojskowych itd. Oczywiście tacy oficerowie wcale nie istnieją.

Kawał p. Mysłowskiego został ukoronowany Cziczerin powołał się w nocie na materyał przez Mysłowskiego dostarczony i nawet wymienił jego nazwisko w tej nocie. Zaniepokojony tem Karachan uwiadomił o tem Mysłowskiego za pośrednictwem swego agenta, który dla ratowania go wręczył mu w restauracyi „Niespodzianka“ 12 bm. 15.000 mk. niemieckich na wyjazd do Berlina, przedtem jeszcze upewniwszy go, że dostarczy się mu paszportu i ułatwi ucieczkę.

Nakoniec p. Mysłowski pisze, że kopie sfabrykowanych przez siebie dokumentów przesłał do polskiego Ministerstwa spraw zagranicznych, a 15.000 mk. niemieckich przekazał redakcyi gazety „Swoboda“ do dyspozycyi p. Borysa Sawinkowa dla głodnych w Rosyi.

— — — — — — —

Czyn p. Mysłowskiego trudno skwalifikować inaczej jak żakowski żart, za który powinien odpowiadać. Karachan dał się wziąć w pułapkę, a zarazem skompromitował swój rząd, który wszędzie węszy konspiracyjną przeciw sobie i wrogą robotę. Ale gdyby p. Mysłowski był bardziej przewidujący i większe jeszcze chciałby mieć zadowolenie, mógłby spróbować, czy i inne, całkiem już „zachodnie“ przedstawicielstwa dyplomatyczne nie byłyby rade, gdyby je informowano o tajnych akcyach państwa polskiego.

W każdym razie bardzo naprężony stosunek między Polską i Rosyą stanie się dzięki żartowi p. Mysłowskiego, jeszcze bardziej zaostrzony, a rząd polski musi dzisiaj wobec Rosyi i wobec świata całego odrabiać to, co zrobił nieodpowiedzialny chłystek lub może prowokator.

Byłoby ciekawem wiedzieć, jak ministerstwo spraw zagr. zachowało się po otrzymaniu od p. Mysłowskiego kopii dokumentów przesłanych Karachanowi.

—•••—

Irytacye George'a z powodu... Irlandyi

LONDYN, 16. 9. (Pat.). Wied. B. K: Urzędowo donoszą: Lloyd George dziś wieczorem zatelegrafował następujące oświadczenie De Valerze: Oświadczenie Pańskich delegatów, którzy przybyli tu w dniu 13 bm. i powtórzyli żądanie Pańskie, aby z rządem angielskim pertraktowali jako przedstawiciele państwa suwerennego, uniemożliwiło konferencyę z nami. Delegaci doręczyli mi pismo od Pana, w którem Pan oświadcza, że rząd Pański ogłosił formalnie swoją niepodległość i uważa się za suwerenny. Pozwalam sobie zwrócić uwagę Pańską na skutki tego rodzaju oświadczenia. Uczynioną propozycyę uważam za niedoręczoną, aby ją Pan miał czas przestudyować. Muszę zatem układ w sprawie konferencyi cofnąć i zapytać moich kolegów, jakie kroki należy poczynić wobec nowej sytuacyi. Zakomunikuję Panu uchwały, gdy tylko to będzie możliwe. Ponieważ jednak pozostanę tylko kilka dni, zwłoka jest nieuniknioną. Na razie muszę jasno i stanowczo oświadczyć, że rząd angielski nie zejdzie nigdy ze stanowiska, które jest Panu znane. Gdybyśmy chcieli konferować z rządem Pańskim na podstawie Pańskiego życzenia, oznaczałoby to, że oficyalnie uznajemy oddzielenie się Irlandyi od reszty imperyum i uznajemy Irlandyę, jako niezawisłą republikę. Na takie żądanie może być tylko jedna odpowiedź. Wszelkie ustępstwa, jakie rząd angielski poczynił Pańskiemu rządowi, aby dojść do trwałego uregulowania sprawy, były wynikiem wielkiej szlachetności. Do tej chwili myśmy tylko stawiali propozycye Panu, natomiast rząd Pański nie uczynił ani kroku ku nam. Da idzie odpowiedź, która równa się prowokacyi.

Giełda ryska nie notuje marki polskiej.

RYGA. 16 września. (Pat.). Marka polska przestała być notowana na tutejszej giełdzie.

LITWA PRZYCHYLA SIĘ DO PROPOZYCYI HYMANSA.

RYGA. (E. E.) 16. września. Z miarodajnych źródeł litewskich dowiadują się tu, że w Litwie Kowieńskiej zapanowała opinia na korzyść przyjęcia propozycyi Hymansa, pod wpływem rad Naruszewicza, który przybył niedawno z Genewy do Kowna.

—•••—

KOSZTA BADANIA SPRAWY G. ŚLĄSKIEJ.

GENEWA. (Pat.) 16. września. Rada Ligi Nar. postanowiła, że wydatki związane z badaniem sprawy górnośląskiej nie mogą przekroczyć sumy 100.000 franków w złocie.

—•••—

CZESKIE REPRESYE WOBEC ROBOTNIKÓW

CIESZYN. (Pat.) 16. wrz. Z Frysztatu donoszą, że odbywa się tam masowe wydalanie robotników polskich.

—•••—

DELEGAT KANADY ŻĄDA STATUTU DLA GALICYI WSCH.

GENEWA, 16. 9. (EE. Radio). Na zebraniu L. N. 15 bm. Hymans oświadczył, że rychłego załatwienia zatargu polsko - litewskiego nie należy oczekiwać wobec luźnych zastrzeżeń, jakie zawiera odpowiedź obu interesowanych rządów. — Delegat Kanady zgłosił do L. N. wniosek, domagający się w imieniu L. N., by Rada najwyższa ustaliła rychło termin opracowania statutu dla Galicyi wschodniej.

Głos umęczonej Gruzyi.

Socyaliści gruzińscy w sprawie pomocy dla Gruzyi zwracają się do ludów całego świata w imieniu ludu gruzińskiego jęczącego pod jarzmem najeźdźców, przeżywającego wszystkie okropności głodu, tyfusu, cholery, dżumy, doprowadzonego do ostatniego stopnia rozpaczy. Przez rabunki pod pozorem rekwizycyi wojskowych— głosi odezwa — najeźdźcy zrujnowali nasze życie ekonomiczne. Produkcya węgla spadła w Gruzyi o 87 proc. Prawie wszystkie fabryki i zakłady stoją. Obszar zasiewów zmniejszył się o 50 proc. Ruch kolejowy prawie zanikł. Ostatnio bolszewicy nałożyli na kraj nową kontrybucyę w wysokości 50 miliardów rubli, oraz znacznej ilości środków spożywczych i wełny. W rezultacie ludzie umierają z głodu na ulicach Tyflisu, a matki popełniają samobójstwa, żeby nie widzieć cierpień swoich dzieci. Z zewnątrz przyszły do Gruzyi głód i epidemie, z zewnątrz również powinna przyjść pomoc.

Następnie odezwa podaje, jakiej pomocy oczekuje Gruzya od ludów Europy i Ameryki, gotowych tę pomoc jej okazać.

1) Należy natychmiast wysłać środki spożywcze i lekarstwa, ale pomoc tę należy zorganizować w ten sposób, żeby wysłane produkty doszły do ludności, a nie wpadły w ręce władz sowieckich i wojska pustoszącego kraj.

2) Obowiązkiem ludów wolnych jest podnieść głos, by pomóc narodowi gruzińskiemu do zrzucenia jarzma najeźdźców. Obecnie, gdy bolszewicy nie mogą ukryć nędzy, jaka dotknęła lud rosyjski, gdy są zmuszeni prosić świat cały o pomoc w walce z głodem, wywołanym przez ich własne zbrodnie — nadszedł czas, by ludy wolne wypowiedziały się w sprawie ostatniej zbrodni bolszewików, popełnionej nad ludem gruzińskim. Powinny żądać stanowczo, by bolszewicy wycofali z Gruzyi swe wojska, zwracając jej wolność i możność rozporządzania swym losem.

Odezwę podpisali prezes Rządu gruzińskiego Żordania i prezes Sejmu — Czcheidze.

—•••—

S. TAJFUNI. (S. Kuruliszwili).

Marzenie.

(Sylwetka).

Stoję nad brzegiem morza, pełen czarnych i wielkich myśli. Oczy moje szukają w bezgranicznej przestrzeni niebios, opromienionego, białego żagla życia.

A morze kipi, a posrebrzana fala uderza o falę...

Z piany wypłynęła ozłocona, cudowna syrena i znów pogrążyła się w falach i poszła na dno.

* * *

Był wieczór. Rój gwiazd błyszczących uśmiechał się do księżyca.

— O niebo błękitne, przestrzeni szeroka, jak was kocham!

Chcę, byście świeciły szczęściem, aby w waszych figlarnych falach kąpał się odblask dni bez końca życia mojego.

W dali na tęczy, bogini Miłości, na marmurowych piersiach odbijała promienie dalekich gwiazd. I łagodny Zefir trzepotał skrzydłami.

A zdala mój demon stoi z wyciągniętemi rękoma i pilnuje mię.

Nie, nie zatrzymasz dźwięku liry, porannego hymnu wschodu słońca... Jestem promieniem bytu, urodzonym we łzach i mękach piekła.

Nie zagłuszysz pieśni, wieczornej modlitwy białych jaśminów.

Pragniemy słońca, pragniemy walki, gorącej walki dnia.

Naszem marzeniem jest daleki kraj obiecany, przestrzeń bez końca, pełna słońca.

* * *

Gdy podczas nocy księżycowej zaśnie państwo kwiatów, gdy strumyk rosi młodą trawę i nektar wieczności przelewa się bezustannie — wtedy słychać melodyę nocy i serce napełnia się szczęściem i wdal płyną marzenia. A tam na dole śpi kraj zmęczony walką z falami życia. Znam jego myśli, sny złote, tęsknotę, jęki i płacz sierocy.

* * *

I stał się popiołem bałwan złoty. Przepaść niebytu pochłonęła go. Uniosła smutek, złość ludzką i na niebie nowego życia ukazało się słońce o tysiącu oczach. I panuje braterstwo, jedność, wolność i miłość. Kocham tę chwilę, piękną chwilę życia.

* * *

I w dal, w dal, unosi mię moje marzenie... Do kraju słonecznego, do kraju jutrzenki. Tam gdzie szczęście trwa wiecznie, gdzie niema nienawiści, łez i smutku... gdzie panuje tylko jedna miłość i tryska źródło szczęścia.

O marzenie, marzenie jak jesteś promienne! Przedłuż mą chwilę życia! Przedłuż szczęście! Przedłuż miłość!

—•••—

Pogromy na Białorusi.

WILNO, (Russpress). Rząd białoruskiej rep lud. wystosował protest do rady komisarzy ludowych z powodu szerzących się pogromów na Białorusi, które jak powiedziane jest w nocie rozlały się szeroką falą po kraju, nie napotykając żadnych przeszkód ze strony władz sowieckich. Rząd sowietów nie pozwolił na organizacyę samoobrony żydowskiej i sprowadził do Białorusi kawaleryę Budiennego, prześladującą ze specyalnym okrucieństwem ludność żydowską. Ponieważ rząd biał. rep. lud. w Kownie nie może przystąpić czynnie do walki z pogromami proponuje, by władze sowieckie pozwoliły na szerzenie na Białejrusi agitacyjnej przeciwpogromowej literatury w języku białoruskim i uprawnienie agitacyi przeciwpogromowej pod kontrolą władz sowieckich. Na zakończenie powiedziane jest, że o ile rząd sowietów nie zgodz się na tę propozycyę spadnie na niego odpowiedzialność za krew przelaną na Białejrusi.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

30

Sacro Catino

Opowiadanie historyczne

przez

Alfreda Meisnera.

(Przekład Felicyi Nossig.)

Gdy tak Turbini oddawał się swej boleści, został zaskoczony wizytą, której się najmniej spodziewał.

Konsul, signor Roccato, przybył z Londynu.

— Roccato! Nieszczęsny człowieku! — zawołał Turbini, zaledwie go ujrzał — Zbyt punktualnie spełniłeś pan moje zlecenie!

— Jak to mam rozumieć? — zapytał młody człowiek całkiem zbity z tropu. — W liście swym polecał mi pan największy pospiech, zastosowałem się więc do tego. Gdy drugi list pański nadszedł, sprawa była już załatwiona, spodziewam się jednak, że zastaw —

— A, właśnie ten zastaw! Jest wprost niemożliwością, ażeby pieczęcie państwowe na kasecie były istotnie niesfałszowane!

— O, proszę bardzo! Zresztą, sam się pan przekona!

— Może pan tak mówić, bo nie wie pan jeszcze o strasznej katastrofie! — zawołał Turbini z goryczą — „Liguria" zatonęła z całym ładunkiem!

— O, słyszałem już o tem, to straszna rzecz! Szkoda wynosi parę milionów! A tyle ofiar ludzkich!.. Lecz w tej chwili rozjaśniła mu się twarz i rzekł: — Jeżeli pomyślę, że sam miałem jechać tym okrętem... a tylko czysty przypadek powstrzymał mię od tego! I stał się istny cud! Mianowicie wykupionego zastawu nie wysłałem okrętem „Liguria", lecz sam go panu przywiozłem. I cóż pan na to? Czy to nie nadzwyczajne szczęście?

— Co? przywiozłeś go pan z sobą? — zawołał Turbini, nie posiadając się z radości. Doprawdy, jesteś pan dzieckiem szczęścia!

Objął młodego człowieka i uściskał go czule. Potem szybko zapytał:

— Gdzie kaseta?

— W przedpokoju.

Roccato wyszedł, aby zawołać służącego.

Służący wniósł do pokoju starannie opakowany pakunek i postawił go na stole.

— Przypomnij mi pan kiedyś tę chwilę — rzekł Turbini wprawiony w najlepszy humor — jeżeli będziesz pan potrzebował odemnie jakiejś usługi. Roccato, jestem panu nadzwyczajnie obowiązany! A jakże było z aktem wykupna? Czy nic szczególnego nie wpadło panu w oko?

— Nic nadzwyczajnego. Wszystko odbyło się bez trudności, zupełnie gładko i z należną w interesach poprawnością. Hill i Spółka jest bardzo solidną firmą. Sam się o tem przekonałem.

— Co do tego jestem innego zdania! — zawołał Turbini — lecz o tem pomówimy innym razem. Dziś wieczorem spodziewam się zobaczyć pana u siebie.

Signor Roccato oddalił się.

Turbini wysłał natychmiast służącego do hrabiego Durazza prosząc go o przybycie.

Durazzo zjawił się natychmiast.

— Hrabio, jak się panu zdaje, co zawiera ten pakiet na stole?

— Skądże to mogę wiedzieć?

— Jest to zniszczony ogniem i zatopiony w morzu na wybrzeżu hiszpańskiem zastaw nasz fałszywy Sacro Catino — zawołał Turbini.

— Czy możliwe?

— Leonardo Roccato musiał nagle wyjechać do Genui i przywiózł go z sobą!

— Doprawdy? Ależ to istny cud! Otwórzmy pakiet...

Zewnętrzne opakowanie zdarto szybko i ukazała się żelazna skrzynka, opatrzona pieczęciami republiki.

— Co to znaczy? — zawołał Durazzo — sądzę, że jest to nasza szkrzynka! Te same pieczęcie, któreśmy owego pamiętnego popołudnia obaj własnoręcznie wycisnęli! W istocie ta kasetka wygląda zupełnie jak ta, którąśmy przed laty, po zawarciu układu żydom oddali...

Turbini nie odezwał się, lecz potrząsał głową w zamyśleniu.

Zaczęto starannie i skrupulatnie oglądać pieczęcie. Ale mimo wszelkiego uprzedzenia i podejrzenia musiano przyznać, że są nienaruszone. Nie można też było myśleć o uszkodzeniu ani sfałszowaniu ich. Nie było na świecie czarownika, któryby po otworzeniu tej skrzynki mógł ją doprowadzić napowrót do tego stanu integralności.

Turbini nie wahał się dłużej z otwarciem skrzynki i nic już nie stało na przeszkodzie by zobaczyć jej zawartość.

Owinięta w tę samą osłonę, w którą włożono ją owego popołudnia ukazała się czara szmaragdowa.

— To ona! — zawołał Turbini— to jest prawdziwy Sacro Catino!

— Tak, bez żadnej wątpliwości! — zawołał żywo Durazzo.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 września

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W sobotę 17 września o g 3·30 pop. „Romantyczni", komedya Rostanda

W sobotę 17 września o g. 7·30 wiecz. „Pajace" i „Cavaleria", opery.

W niedzielę 18 wrzesnia o g. 7·30 wiecz. „Kobieta bez skazy".

W poniedziałek 19 września o g. 7·30 wiecz. „Dziewczyna z Holandyi".

We wtorek 20 września „Cavaleria" i „Pajace". Gościnny występ Jana Majerskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W sobotę 17 września „Zakochani", lekka komedya w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W niedzielę 18 września „Zakochani", lekka komedya w 3 aktach Flersa i Caillaveta.

W poniedziałek 19 września „Moralność p. Dulskiej" G. Zapolskiej".

We wtorek 20 września „Chory z urojenia" Moliera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU WILEŃSKIEGO, Sala teatralna przy ul. Szaszkiewicza l. 5

W sobotę 17 września o godz. 3 popoł. „Na pograniczu dwóch światów" (Der Dybuk).

W sobotę 17 września o godz. 8 w. „Ten który jest policzkowany", sztuka w 4 aktach Leonida Andrejewa.

W niedzielę 18 września o godz. 8 wieczorem „Ten który jest policzkowany" sztuka w czterech aktach Leonida Andrejewa, tłumaczona przez A. Marewski. go.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL".

Dziś i codziennie o godzinie 8-mej wieczorem przy ul. Ossolińskich 10 — występują w części koncertowej: Bronowski, Michałowski, Mirski, Noskowska, Ordonówna, Windheim, Wernisówna i Zielińscy. — Rewia aktualna „Polskie Monte Carlo" — oraz uscenizowany gawot stylowy „Markiz i Markiza".

—•••—

TOW. SERGJUSZ KURULISZWILI, znakomity gruziński poeta, gości dziś w naszem mieście. Gruzya, która w r. 1917 wyzwoliła się z więzów, nałożonych jej przez carską Rosyę, popadła obecnie znowu w jarzmo czerwonych imperialistów. Ale walka o niepodległość nie ustała i musi doprowadzić do wyswobodzenia się dzielnego ludu, który napadnięty zdradziecko, stracił swą niezależność.

Odczyt tow. Kuruliszwiliego p. t. „Bolszewickie niebezpieczeństwo", który odbędzie się dziś, w sobotę o godz. 6·30 wieczorem w sali ratuszowej, ściągnie z pewnością bardzo liczne rzesze publiczności.

Towarzysze i Towarzyszki, jawcie się jak najliczniej! Sprawa niebezpieczeństwa bolszewickiego jest pomimo pokoju wciąż bardzo aktualna i groźna.

Z TEATRU. W sobotę 17 bm. o godz. 3·30 pop. powtórzona zostanie świetna komedya Rostanda „Romantyczni", która na ostatniej popołudniówce dla młodzieży przepełniła widownię, a przez młodocianych widzów została przyjętą gorącymi oklaskami.

Wieczór sobotni wypełnią opery „Pajace" i „Cavaleria", w których wystąpią świeżo pozyskane siły z opery poznańskiej p. M. Prawdzic, bohaterski tenor (Canie) i p. A. Wiśniewski, baryton (Tonio). Partyę Neddy odśpiewa p. Bandrowska. „Cavaleria" w dawnej obsadzie z p. Plattówną i p. I. Mannem na czele.

Wieczór niedzielny zapełni „Kobieta bez skazy" G. Zapolskiej, która swojemi walorami artystycznymi i doskonałą grą artystów zdobyła niesłychane powodzenie na naszej scenie.

Dyrekcya teatrów miejskich poszukuje za dobrem wynagrodzeniem tenorów i basów do chóru. Reflektanci zechcą się zgłaszać codziennie rano między godz. 9 a 10 w sekretaryacie teatrów.

Dyrekcya teatrów miejskich podaje do publicznej wiadomości, że nigdzie po prowincyonalnych miastach nie urządzała i nie urządza przedstawień i odpowiedzialności za artystyczny poziom wszelkich imprez, podszywających się pod firmę teatru miejskiego we Lwowie, ponosić nie może.

Z MUZYKI. Cykl koncertów biura M. Tuerka zainauguruje w rozpoczynającym się sezonie pianista Egon Petri wieczorem dnia 23 bm. Na koncert ten wszystkie bilety są już wyczerpane. Drugi koncert znakomitego artysty odbędzie się z udziałem orkiestry teatru miejskiego pod dyrekcyą Bronisława Wolfstahla, w czasie trwania „Targów Wschodnich" we wtorek dnia 27 bm. Wspaniały program obejmuje koncerty Beethovena i Czajkowskiego oraz Liszta fantazyę „Taniec śmierci" na temat „Dies irae". Sprzedaż biletów w ograniczonej ilości rozpocznie się w sobotę 17 bm.

CZEM TO UMOTYWOWANO? Takie należałoby wystosować pytanie wobec komunikatu IX-go Departamentu, które wyłącza od pobieranych dotychczas deputatów introligatorów, krawców, kuśnierzy i t. d. z powodu zdyskwalifikowania reskryptem ministerstwa aprowizacyi. Na jakiej podstawie osądzono, że praca w tym przemyśle jest lekka, pozostanie tajemnicą referenta i dowodem jego „wysokiej" bezmyślności.

NIECO UMIARKOWANIA PANIE KOMISARZU. Etapowy komisarz Jura z baraków przy ul. Janowskiej nie grzeszy ani taktem ani wyrozumiałością. Wobec uchodźców zmuszonych mieszkać w barakach z powodu braku pomieszkań, zachowuje się w sposób zasługujący na publiczne zganienie. Zgłosił się onegdaj u nas jeden taki uchodźca (nawiasem powiedziawszy służył także w armii polskiej), z żoną i z płaczem opowiadał o doznawanych szykanach i groźbach skierowanych wobec bezsilnego, na łaskę i niełaskę zdanego człowieka. Ograniczymy się narazie do tej notatki, w tej myśli, że poskutkuje i pouczy komisarza o kulturalnem zachowaniu się wobec ludzi, nawet w wypadku wypełniania obowiązków, swojej być może, nieprzyjemnej służby.

WALKA Z DROŻYZNĄ. Urząd walki z lichwą w Krakowie i Warszawie w ostatnim czasie rozwinął żywą działalność i ściga paskarzy.

W Krakowie wykryto już kilka składów paskarskich, które opieczętowano.

We Lwowie jednak nic nie słychać o działalności Urzędu walki z lichwą, pomimo nie mniejszej drożyzny jak w innych miastach.

OSZUSTWA PODATKOWE. Powtarzają się często wypadki, że sprzedający i kupujący, w celu uniknięcia wysokich opłat skarbowych, podają niższą sumę przy kontraktach. Czynią to na prowincyi i w miastach. Istnieje ustawa, że rząd poza innemi karami, może kupić taką realność, przy nabyciu której ukryto prawdziwą cenę kupna.

WYPADEK PRZY PRACY. W Sokolnikach podczas młocki zboża, maszyna urwała lewą rękę 48-letniej Helenie Liganowskiej. Przywieziono ją na leczenie do szpitala.

AWANTURA O SYNA. Piotr S. urzędnik D. O. G. chciał odebrać od żony, z którą nie mieszka, swego 11-letniego syna, ażeby go posłać do szkoły. Udawszy się do jej mieszkania przy ul. Leśnej l. 8. spotkał się z oporem kilku kobiet oraz i chłopca. Poirytowany tem, poturbował Franciszkę Juraszkową, Annę Kalinowicz oraz swego syna. W. Pogotowiu ratunkowem zaopatrzono pobitych, poczem udano się na policyę.

RÓŻNE KRADZIEŻE. Meichel Freilich, wczoraj wieczorem kupował gruszki u wózkarza Mechla Milwurma i wówczas skradziono mu portfel z 26.000 mk., 1 dol. i 190 kor.

Hryńko Skubala, rolnik z pod Jaworowa, kupował na placu Krakowskim towary. W tym czasie, skradziono mu złoty, amerykanski zegarek, wartości 100.000 mk.

—•••—

— TRUPA WILEŃSKA odegra jeszcze w dniach 17. 18 i 19 bm. głośną sztukę w 4 aktach z życia cyrkowego Leonida Andrejewa p. t. „Ten który jest policzkowany". Sztuka ta wystawioną została po raz pierwszy z nadzwyczajnem powodzeniem we Lwowie w dniu 16 bm. Tłumaczył ją A. Marewski. Jest to jedno z ostatnich a ciekawych arcydzieł wielkiego pisarza rosyjskiego, które ostatnio z wielkiem powodzeniem zostało odegrane w Berlinie. Treść tej sztuki jest nadzwyczaj nowa i oryginalna a wystawa jej daje nam jeszcze jedno z rzędu ciekawych przedstawień, któreśmy mieli możliwość widzieć u Wileńczyków.

—•••—

Dar odzieżowy amerykańskiego Wydziału Ratunkowego.

Polsko- Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom zajmuje się obecnie przygotowaniem rozdawnictwa daru odzieżowego, otrzymanego od Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego Fundacyi dla dzieci Europy. Dar ten obejmuje 280.000 płaszczyków, 350.000 par obuwia i 700.000 ciepłych pończoch.

Cyfry scharakteryzują najlepiej wielkość daru, który naród amerykański sle nam już nie po raz pierwszy. Płaszczyki przygotowuje się w Warszawie z materyału, który nadchodzi z Ameryki w całych sztukach. Przygotowanie 280 tys. płaszczyków, wymaga 680.000 metrów sukna. Gdyby tę ilość sukna rozciągnąć wzdłuż toru kolejowego — zająłoby ono przestrzeń od Gdańska do Lwowa. Do przygotowania płaszczyków zostanie zużyte 30.000 kilometrów nici.

Przeciętnie przygotowuje się 5.000 płaszczyków dziennie. Wkrótce produkcya dzienna zwiększy się do 8.000. Krajanie, szycie, sortowanie i rozdawnictwo tej odzieży zatrudnia około 1.000 osób. Płaszczyki wraz z obuwiem i pończochami będą wysłane ze składnic okręgowych PAKPD we Lwowie i Warszawie do Komitetów powiatowych, rozrzuconych po całym kraju, a Komitety te, z kolei, będą rozdawały odzież te instytucyom opiekującym się dziećmi, oraz kuchniom. Ten łańcuchowy system pozwoli odzieży tej dotrzeć do dzieci najbardziej potrzebujących, dla których jest przeznaczona. Całkowity ten dar stanowi wartość miliona dolarów. Gdy go się naładuje na wagony — wypełni 2 pociągi towarowe, złożone każdy z 40 wagonów. Pomoc jaką nam dziś w tej formie ofiarowuje Amerykański Wydział Ratunkowy dla tysięcy naszych dzieci — jest jeszcze jednym dowodem przezorności i troskliwości naszego przyjaciela Herberta Hoovera, dzięki któremu najbiedniejsze dzieci Polski mogą bez strachu oczekiwać zbliżającej się zimy.

Od Wydawnictwa.

Z powodu ponownego podwyższenia płac, opłat pocztowych, kolei i innych wydatków związanych z wydawnictwem pisma zniewoleni jesteśmy podwyższyć od 16 września br. cenę ogłoszeń „Dziennika Ludowego" w sposób następujący:

Cena ogłoszeń od dnia ogłoszenia bez poprzedniego zawiadomienia za wiersz nonp. wynosi:

1) Zwyczajny za tekstem za wiersz nonp.	20 M
2) Nadesłane i nekrologia	60 „
3) Na pierwszej kolumnie	180 „
4) Przed kroniką	120 „
5) Po kronice i komunikaty	90 „
6) Kupno, sprzedaż od wyrazu	9 „
7) Drobne ogłoszenie za każdy wyraz	8 „
8) Cała stronica	20.000 „
9) Pół stronicy	10.000 „
10) Cała stronica pierwsza pod nagłów.	60.000 „
11) Jedna szpalta na pierwszej stronicy	20.000 „

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłane". — Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej.

Czy będzie chleba podostatkiem.

LWÓW, 16-go września.

Na targach lwowskich góry chleba. Najlepszy, bieluśki, pytlowany, bywa i ciemniejszy, bywa i gorzki, gliniasty nie do przełknięcia. Za wystawami sklepów spożywczych widnieje także chleb, bułeczki białe, jednem słowem wszystko wygląda tak pięknie i dostatnio jak przed wojną.

Ale ceny? Ceny są zastraszające. Na rynku trochę taniej, po 120—130 mk. kosztuje 1 kg. chleba lepszego, bułeczki po 11 i 12 mk. w sklepach za taki sam chleb żądają po 130—140 mk. bułki po 15 mk.

Z jakich źródeł dochodu mogą chleb po takiej cenie kupować ludzie biedni? Emeryci starcy, wdowy z kilkorgiem dzieci, robotnicy obarczeni liczniejszą rodziną?

Miasto, które bądź co bądź, było dotychczas regulatorem cen, dzięki „dobrodziejstwu“ wolnego handlu nie otrzymuje już zboża kontyngentowego i nie ma źródła nabywania taniego zboża, nie może zatem ludności uboższej dostarczać chleba po taniej cenie. Mimo trudności jednak i wysokich cen zboża Zakład aprowizacyjny nie zwinął swych czynności, przeciwnie, bardzo usilne zabiegi czyni, by zapełnić swe składy zbożem i przynajmniej częściowo przyjść ludności z pomocą.

Kierownik zakładu aprowizacyjnego radca Stobiecki na zapytanie, czy miasto w dalszym ciągu będzie dostarczało mieszkańcom chleba objaśnił, że w najbliższych dniach będzie wypiekany chleb biały, pytlowany, i oddawany do sprzedaży w sklepach miejskich. Cena tego chleba o wadze 1 kg. będzie wynosiła po 100 mk. Nie jest to tanie, w każdym razie dużo taniej niż na mieście.

A jakiej ilości chleba będzie dostarczał zakład aprowizacyjny?

— Dotychczas wypiekano 100 tysięcy bochenków tygodniowo, prawdopodobnie ta liczba się utrzyma. Chleb jest zapewniony na dłuższy okres czasu, bo zboża na ten cel jest dość.

Jeżeli się uda dostać w większej ilości pszenicy, będzie sprzedawana w sklepach miejskich i mąka, choć niestety, cena jej nie będzie niska. Obecnie sprzedaje się w sklepach miejskich grysik kukurydziany w cenie po 80 mk za 1 kg., kaszę jaglaną po 70 mk. Bądź co bądź są to ceny znacznie tańsze niż na mieście.

— A cukru mamy dość?

P. Stobiecki zapewnił, że przepisane ilości wydawać się będzie regularnie.

Prawda! Cukier, jedyny z artykułów żywności objęty jest jeszcze kontyngentem i dlatego jest najtańszy.

Inne artykuły drożeją z dnia na dzień i tworzą błędne koło w naszej gospodarce. A czy zboża wystarczy na cały rok wobec „wolnego“ wywożenia go za granice państwa, o tem żaden ekonomista wiedzieć nie może. **A.**

—•••—

Śmierć dwóch policyantów i bandyty.

Przedwczoraj podaliśmy o śmierci i zranieniu policyantów przez bandytów koło Kamionki strumiłowej. Fakt ten rozegrał się w następujący sposób:

Nocą na 14. b. m. posterunkowi Zając i Sochaczek z Kamionki str., patrolując, szli gościńcem w kierunku Radziechowa. Na polach w pobliżu wsi Połowiczna ujrzeli idących 4-rech podejrzanych mężczyzn, więc obaj wezwali ich do zatrzymania się, chcąc ich wylegitymować. Ci jednak nie usłuchali wezwania i poczęli uciekać. Policyanci zabiegli im drogę, wówczas bandyci pokładli się do rowu. Gdy policyanci zbliżyli się na odległość sześciu kroków, bandyci

dali salwę,

od której na miejscu zginął Zając, a 4 kule trafiły Sochaczka. Zraniony zdołał jednak strzelić do bandytów

zabijając jednego z nich.

poczem omdlał z bólu i upływu krwi.

Bandyci będąc pewni, że obaj policyanci zginęli, pozostawili ich, oraz trupa kolegi i zbiegli. Sochaczek przywieziony do Kamionki, opowiedział przebieg zajścia i zmarł 15. b. m.

Policya zarządziła pościg, lecz na razie nie ujęto bandytów.

—•••—

Zjazd urzędników i urzędniczek prywatnych.

Konferencye i narady delegatów grup zawodowych poleciły podpisanemu Związkowi zwołać:

Zjazd delegatów urzędników prywatnych w czasie Targów wschodnich we Lwowie. Polecono nam wezwać wszystkie zrzeszenia i związki urzędników prywatnych i odnieść się do wszystkich miejscowości i większych środowisk, gdzie urzędnicy są zajęci i wezwać ich aby wzięli udział w zjeździe.

Wywiązując się z tego obowiązku prosimy wszystkich urzędników Małopolski, aby przez delegatów wzięli udział w zjeździe delegatów urzędników i urzędniczek prywatnych, który się odbędzie we Lwowie w sali ratuszowej, dnia 29. września od godz. 10-tej rano z porządkiem dziennym:

1) organizacya, 2) ustawowe uregulowanie stosunków pracy i płacy pracowników prywatnych, 3) wnioski.

Wszystkich pracowników prywatnych, którzy mimo różnic skąd inąd pochodzących, uważają, że w walce o poprawę bytu wszyscy pracownicy bez różnicy staną muszą w jednym szeregu, prosimy **o wysłanie delegatów na ten zjazd.** Musimy się wspólnie naradzić nad naszymi potrzebami i jednolity program postępowania ustalić aby zabezpieczyć byt i dolę naszą i naszych rodzin.

Wszelkich wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie ul. Kopernika 26/II p.

Za Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie.

Nowakowski Nacher.

—•••—

UWOLNIENIE OBWINIONYCH O OSZUSTWO OFICERÓW.

POZNAŃ, 16. 9. (Pat.) Sąd wojskowy po kilkudniowych rozprawach w procesie przeciw dowódcy i kilku oficerom 15 pułku ułanów ogłosił wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych.

—•••—

Śmierć prezydenta w Poznaniu.

POZNAŃ. 15 9. (Pat.) Wczoraj wieczór zmarł tu po kilkudniowej chorobie na krwawą dezenteryę prezydent m. Poznania Jarogniew Drweski.

—•••—

Z sali rozpraw.

RABUSIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Władysław Owczarek, liczący lat 23, rolnik, i Stanisław Wolski, lat 22, rodem z ziemi piotrkowskiej, szeregowcy, dnia 26 lipca b. r. zbiegli z 8 kompanii 19 p. p. i ukrywali się w mieście i okolicy Lwowa. Od dnia 27 lipca do 2 września popełnili 9 napadów na podróżnych w lasach koło Lwowa i zrabowali im gotówkę

około 230.000 marek

częstokroć bijąc napadniętych i grożąc im rewolwerem. Dnia 2 bm. ścigani przez komendanta policyi w Gródku Jag., Ilnickiego, strzelali do niego i zbiegli do lasu dobroszyńskiego. Aresztowani we Lwowie w ulicy Traugutta, przyznali się w śledztwie do winy.

Wczoraj stanęli obydwaj przed wojskowym sądem doraźnym. Obaj rośli i silnie zbudowani, o twarzach zmienionych przez uczucie lęku, — trwożnie spoglądają dokoła. Przyznają się i opowiadają przebieg dokonywania rabunków, oskarżając się nawzajem. Do rozprawy powołano 30 świadków, przeważnie poszkodowanych. Obrabowani zeznają obciążająco i poznają obu oskarżonych jako sprawców rabunków.

Rozprawa trwała z przerwą obiadową cały dzień wczorajszy i dziś jest spodziewany wyrok. Trybunałowi przewodniczy maj. Gleich, oskarża kpt. Romański, bronią kpt. dr. Schram i kpt. dr. Rolnicki.

—•••—

ŻĄDNA KRWI NIEWIASTA.

Zofia Mularczykówna, licząca lat 19, obrządku gr.-kat., krawczyni, zamieszkała w Zamarstynowie, dnia 19 listopada 1918 r. wydała Ukraińcom żołnierza polskiego Stanisława Słońskiego, którego

rozstrzelano na Podzamczu.

Sąd przysięgłych skazał ją za gwałt publiczny na 3 lata ciężkiego więzienia.

Następnie stwierdzono, że Mularczykówna d. 16 listopada 1918 r. wskazała w ulicy Żółkiewskiej dwu żołnierzom ukraińskim Piotra Milana, oskarżając go, że jest on legionistą i strzelał do Ukraińców. Milan wówczas należał do W. P. i służył w grupie kapitana Starcka. Na drugi dzień

stracono go na dworcu Podzamcze.

Za parę dni matka Milana znalazła zwłoki syna, leżące obok toru kolejowego bez obuwia. Na ciele jego znaleziono ranę od postrzału na szyi miał ranę na wylot od bagnetu i 7 ran kłutych z boku.

Mularczykówna stanęła wczoraj ponownie przed sądem przysięgłych jako oskarżona o gwałt publiczny. Na rozprawie do winy się nie przyznała lecz świadek M. Sobotiak, będąc przy ujęciu Milana, zeznał obciążająco przeciw oskarżonej.

Sędziowie przysięgli 11 głosami potwierdzili pytanie o gwałcie publicznym a 8 głosami wśród okoliczności szczególnie niebezpiecznych.

Trybunał zasądził Mularczykównę na półtora roku ciężkiego i obostrzonego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Narolski, oskarżał prokurator Pałdikowski, oskarżoną broniło 5-ciu adwokatów ukraińskich.

—•••—

TRZY BECZKI ŁOJU.

Wczoraj odbyła się ponownie odroczona rozprawa przeciw radcy magistratu Stanisławowi Platowskiemu i przeciw komisarzowi Stworzyńskiemu, oskarżonym o sprzeniewierzenie 3 beczek łoju w jesieni 1918 r., będących własnością skarbu wojskowego.

Oskarżeni do winy nie przyznali się. Świadkowie Banaś i jego żona zeznali, że mówił im Friedrich, fabrykant mydła, że wiele łoju nabył od Platowskiego po 10 kor. za 1 kg. Friedrich natomiast przeczył temu. Inni świadkowie nie zeznali nic konkretnego.

Trybunał, po przemówieniu prokuratora Hryniewieckiego i obrońców dra Greka i dra Pierackiego, rozprawę odroczył. Wyrok będzie dziś przed południem ogłoszony. Trybunałowi przewodniczył st. r. Hoszowski.

—•••—

Pracownicy państwowi do społeczeństwa polskiego.

OBYWATELE!

Położenie nasze jest nie do zniesienia. Pomimo doskonałych tegorocznych zbiorów jesteśmy przez rząd skazani na głód. Wobec tego jesteśmy zmuszeni podać do Waszej wiadomości, że wszelkiemi rozporządzalnemi środkami będziemy dążyli do uzyskania takich płac, któreby nam zapewniły przyzwoite utrzymanie. Za minimum płacy uważamy **6 korcy (600 kilogramów) żyta na miesiąc.** Nie wymagamy od rządu, żeby nam je dostarczył w naturze, ale żądamy, ażeby nam wypłacił pieniężny równoważnik tej ilości żyta według cen rynkowych. Jednocześnie żądamy, aby wszelkie płace na przyszłość były oznaczane, przyjmując za podstawę zamiast marki wartość rynkową korca (100 kilogramów) żyta.

Ażeby rząd miał z czego płacić, żądamy **przeprowadzenia daniny majątkowej** na rzecz państwa. Wieś ma dać z morgi ornej jeden korzec żyta, to znaczy ma wpłacić do kasy państwowej tyle marek, ile wart jest korzec żyta, w wolnym handlu. Wobec tego, że Kongresówka Małopolska i Poznańskie posiadają 12½ milionów hektarów ornej ziemi, można, pomijając Pomorze i kresy, wziąć za podstawę opodatkowania 10 milionów hektarów, czyli 18 milionów morgów roli. Przyjmując wartość korca żyta równą 7.000 mk, otrzymamy 126 miliardów marek. Tyle powinna zapłacić wieś. W takim samym stosunku powinno złożyć daninę miasto. Razem około 200 miliardów marek zasili kasę państwową. Wystarczy to i na pokrycie niedoboru budżetowego i na podwyżkę naszych płac. Zarazem ustanie potrzeba drukowania banknotów i marka przestanie tracić swoją wartość.

Żądamy oprócz tego **zmiany systemu podatkowego** w tym kierunku, ażeby podatki pośrednie nie były podwyższane, natomiast żeby dochody państwowe opierały się głównie na podatkach bezpośrednich. Ażeby zaś dochody państwowe nie zmniejszały się skutkiem spadku waluty, żądamy oznaczania podatków bezpośrednich w korcach żyta. Wreszcie ażeby danina majątkowa i podatki były naprawdę ściągnięte, żądamy stosowania kary więzienia do niechcących płacić.

Występujemy wobec Was jako obywatele kraju świadomi nie tylko swoich praw ale i obowiązków. Daleką nam jest myśl szkodzenia państwu. Jeżeli jednak rząd nie okaże dobrej woli i nie spełni naszych słusznych żądań, będziemy zmuszeni złożyć z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki, które z tego mogą wypłynąć.

Kraków, 1. września 1921 r.

Komitet Wykonawczy Związków Zawodowych Pracowników Państwowych w Krakowie.

Komunikaty.

× WIEC. W niedzielę **dnia 18 września b. r.** o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Sokoła Macierzy przy ulicy Zimorowicza, staraniem Komitetu Wykonawczego Związków pracowników państwowych wielki **Wiec** wszystkich pracowników państwowych w sprawie

DROŻYZNA A PRACOWNICY PAŃSTWOWI.

Ze względu na ważność sprawy zaprasza się wszystkich pracowników do wzięcia gremjalnego udziału. Referować będą: kol. Gryłowski z ramienia kolejarzy, Kornicki imieniem pocztowców, a imieniem reszty pracowników państwowych dr. Klimecki, wszyscy trzej z Krakowa. — Lwów, dnia 16 września 1921. — **Komitet Wykonawczy.**
2

× POSIEDZENIE PRZEDSTAWICIELI ZW. PRACOWNIKÓW PAŃSTW. W celu skonsolidowania wszystkich Związków pracowników państwowych i urządzenia Wiecu dnia 18 września 1921, zaprasza się przedstawicieli wszystkich Związków pracowników państwowych we Lwowie na posiedzenie przedwstępne, które odbędzie się w sali Związku Emerytów i Rencistów kolejowych przy ul. Krasickich l. 5, I. p. dziś d. 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem (gmach dawnej Dyrekcyi kolejowej). O punktualne liczne przybycie uprasza się. — Lwów, dnia 16 września 1921. — **Komitet Wykonawczy pracowników państwowych.**

× KOŁO ZABAWOWO - OŚWIATOWE Zawodowego Związku pracowników kolejowych urządza w niedzielę, dnia 18 bm. **Wieczornicę** w sali własnej przy ul. Gródeckiej l. 69. Początek o godz. 7 wieczór.

× KOMISYA MIESZKANIOWA „ŻYCIA", Związku akademickiej socyalistycznej młodzieży polskiej we Lwowie, zawiadamia kolegów, że postarała się dotąd o pewną ilość wolnych pomieszczeń. Członkowie T-wa i sympatycy, potrzebujący pomieszkań, zechcą się zgłosić bezwłocznie (osobiście lub pisemnie) u kol. Skalaka, Lwów, Sykstuska 21, II. p.

× W IMIENIU Komitetu Wykonawczego Związków Zawodowych pracowników państwowych w Krakowie, wzywają okręgowe zarządy związków kolejowych we Lwowie reprezentantów wszystkich związków i stowarzyszeń pracowników państwowych na posiedzenie plenarne w sobotę, dnia 17 września o godzinie 5-tej po południu w sali Związku emerytów i rencistów kolejowych, w starym budynku dyrekcyi kolejowej przy ul. Krasickich l. 5, I. piętro, w celu omówienia wspólnej akcyi w sprawie poprawy bytu wszystkich pracowników państwowych i w sprawie wiecu, który odbędzie się w niedzielę dnia 18 września b. r. o godzinie 10-tej przed południem.

Sala wiecu będzie podaną w najbliższych dniach.

Na wiec zaprasza się wszystkich pracowników państwowych bez względu na urząd lub zawód. — Lwów, dnia 15 września 1921. — Zarządy Okręgowe Związków Pracowników Kolejowych.

Z teatru art.-liter. Bagatela.

Wszechwładza lubiącej się bawić a kapryśnej publiczności odchyliła o pewien kąt artystyczne zamierzenia dyr. Śliwińskiego, zmuszając go do urozmaicenia programu „numerami" solowemi. „Bagatela" skonstatowała, że życzeń publiki nie można sobie bagatelizować... i ugięła się przed jej wolą.

Program wypełniają dwie jednoaktówki: „Wstydliwa" i „Dziecko olbrzym"; z których druga zwłaszcza dająca pole do popisu całemu zespołowi z niezrównanym w swoim rodzaju małym Kamińskim wprawia w dobry humor całą widownię. Z pośród artystów wyróżnia się swobodna w grze, choć nieco za jaskrawa p. Białkowska oraz pp. Budzynowska, Wilkoszewska, Sierpiński i Śliwiński. Szczególnie podobały się kuplety tego ostatniego w części solowej. Bardzo udatnie wypadł również taniec holenderski, wykonany z precyzyą przez pp. Szpineterówne.

Jeżeli dyrekcya zdecydowała się już na wprowadzenie części koncertowej, musi sobie też uświadomić konieczność utrzymania ścisłego „kontaktu" między artystą a publicznością, który jest kardynalnym warunkiem prowadzenia całej imprezy. Warunki zewnętrzne ku temu istnieją w całej pełni w intymnej i sympatycznej sali „Casina de Paris". Narazie musimy stwierdzić wielkie jeszcze braki w tym kierunku.

Pozatem koniecznem jest usunięcie dialogów pomiędzy służbą teatralną, odbywających się na korytarzu w czasie przedstawienia, gdyż część widzów, zdezorjentowana, słucha z zajęciem tych humorystycznych często dyskusyi, sądząc, że należą również do programu.

Jerzy B.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Wzrost cen w Austryi.

Ceny cukru podniosły się do 118 kor. austr. za kilo cukru rębanego i 76—98 kor. za kilo piasku. Chleb również zdrożał już poraz drugi w tym miesiącu i kosztuje do 15 kor. austr. 40 hal. za 32 dkg. razowego i do 40 kor. za tyleż białego (Russpress).

600-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI DANTEGO.

RZYM, 16. 9. (Pat.) Havas. Uroczysty dzień 600-letniej rocznicy śmierci Dantego jest obchodzony w sposób nadzwyczaj entuzyastyczny. Gmachy publiczne i domy prywatne udekorowano chorągwiami. Dzienniki poświęcają Dantemu specyalny artykuł. Szczególnie w uroczysty sposób dzień ten obchodzony jest w Rawennie gdzie podczas bankietu wypowiedziano na cześć poety szereg mów. W nabożeństwach odprawianych prawie we wszystkich kościołach uczestniczyły olbrzymie tłumy publiczności. Król Wiktor Emanuel wysłał do syndyka Rawenny, gdzie pochowany jest wielki poeta, następującą depeszę: „Z okazyi 600-letniej rocznicy śmierci Dantego na jego grobie, nad którym czuwa silna Rawenna, jego godna strażniczka, składam gałąź wiekuistego wawrzynu. Dziś, gdy Włochy po stuleciach oczekiwania osiągnęły zwycięskie granice przez poetę prorokowane.

Z ruchu robotniczego.

§ SEKRETARYAT OKR. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW. wystosował do lwowskich Związków Zaw. odezwę. Zaprasza wszystkie Zarządy Związków na posiedzenie 19 września 1921 do lokalu Rynek 8, I. piętro o g. 7 wieczór. Omówione być mają cztery punkty porządku dziennego, w odezwie wymienione.

§ BACZNOŚĆ KAFLARZE! Pertraktacye między majstrami a robotnikami kaflarskimi nie doszły do skutku. Strejk trwa dalej. Upraszamy kolegów kaflarskich z prowincyi, ażeby omijali Lwów!

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! OMIJAJCIE LWÓW! Na żądanie robotników 70 proc. podwyżki komisya majstrów odpowiedziała, iż artykuły pierwszej potrzeby nie poszły w górę, a żądanie nazwano „zwyczajem“ robotnika. Po odpowiedzi robotników na argumenta komisyi pracodawców raczyli pracodawcy zaprosić komisyę robotników, gdzie jeden z referentów zalecał robotnikom jeść czarny chleb z herbatą. Na to robotnicy zbojkotowali cztery firmy, inni majstrowie dla solidarności swoich kolegów wypowiedzieli lokaut. Obecnie pracodawcy usuwają na dalszy plan pertraktacye o podwyżkę płacy, natomiast wysunęli warunki następujące: 1) Płaca robotnika stolarskiego musi być zastosowana do regulatora płacy robotnika miejskiego. 2) Zaprowadzenie pracy akordowej po wszystkich pracowniach i fabrykach. 3) Zniesienie wypowiedzenia pracy wogóle. 4) Biuro pośrednictwa pracy musi być w rękach majstrów przy korporacyi. Przytoczone punkta wskazują dobitnie, iż pracodawcy celowo dążyli do strejku, względnie do lokautu. Korzystając z położenia robotnika w obecnie drogim czasie. Robotnicy i te zakusy majstrów stolarskich odeprą. — Za ogół robotników: Horodyński Władysław, przewodniczący.

§ ROBOTNICY KRAWIECCY z powodu wielkiej drożyzny przedłożyli pracodawcom żądanie o podwyżkę dla pracujących w warsztatach o 50 prc. a dla chałupników o 100 prc. Akcya w toku. Wzywa się robotników z prowincyi aby omijali Lwów aż do odwołania.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY II. i III. kategoryi! Wzywa się na zgromadzenie na niedzielę 18 bm. o godz. 10 rano Rynek 8.

× BACZNOŚĆ KELNERZY! Centr. Związek pracown. keln. we Lwowie zwraca uwagę, ażeby towarzysze Lwów omijali z powodu wielkiego bezrobocia. — Zarząd. 6

× BACZNOŚĆ KELNERZY członkowie Związku zawodowego! Z powodu zbliżających się wyborów Zarządu Związku przypominamy, że przerwa w płaceniu wkładek pociąga za sobą utratę prawa głosowania. 6

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów ceratowych i skórzanych

poleca hurtownie

TORBY

szkolne
miastowe
na akta
podróżne

Fartuszki

ceratowe itp.

Wyroby trwałe!
Ceny fabryczne!



Hetos

Lwów, ul. Sykstuska l. 14

METALE

Miedź, mosiądz, bronz w szmelcu, stare żelazo, maszyny połamane i inne metale skupują

Zakłady dla Przemysłu Metalowego

SCHWARTZ i PŁATER

Lwów. ul. Łyczakowska 108. Telefon 477.

„OCEANIK"

WHITE STAR LINE
WHITE-STAR-DOMINION-LINIE



DO
AMERYKI i KANADY

NAJWIĘKSZE i NAJSZYBSZE OKRĘTY

LWÓW
UL. GRÓDECKA 36.
TARNOPOL, Tarnowskiego 5.

DO KANADY,
152 dolarów

DO NEW-YORKU,
160 dolarów

W cenach powyższych jest już policzony bilet kolejowy z Warszawy, utrzymanie i hotel w zatoce (podczas kwarantany), bilet okrętowy do Ameryki lub Kanady i całe utrzymanie na okręcie.

Pasażerów odprowadzają nasi wysłannicy w osobnych wozach kolejowych z Warszawy do okrętów. Na okrętach w 3-ciej klasie znajdują się odrębne kajuty od 4 do 6 łóżkach, a także smaczny, świeży i pożywny wikt.

Okręt „Olimpik" płynie do New-Yorku tylko 5 dni, a „Adryatyk" tylko 6 dni.

Linia White Star
we Lwowie, ul. Gródecka l. 36.

AIDA

PRAWDZIWE
vérgé combustible.
BIBUŁKI CYGARETOWE
W KSIĄŻECZKACH
I TUTKI HYGIENICZNE
z WATĄ
Prawdziwe tylko z wdanym znakiem „SZABELKA"!

Fabryka: LWÓW, SAKRAMENTEK 16.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

Inż. JAN A. SCHUMANN



LWÓW, UL. PAŃSKA 23.
(Rok założenia 1808)
poleca ze składu
Pompy, Narzędzia i Maszyny dla Rękodzieła i Przemysłu, Naczynia kuchenne, Okucia Budowlane, Żelazo, Blachę, Stal.

Fabryka BACZEWSKIEGO

zakupi każdą ilość

DERENIU i JARZĘBINY.

Oferty nadsyłać pod adresem:

J. A. BACZEWSKI

ZNIESIENIE k. LWOWA.

Złote obrączki
- ślubne -
14-karat.
szt. Mk. 500·—
za fason. Złoto po kursie dziennym
lub w zamian za złoto
JUBILER
H. MANDL
ul. Kopernika 14
naprzeciw Kina Kopernik.

Zdolnych akwizytorów poszukuje Administracya „Dziennika Ludowego"

Rowery, płaszcze, węże, pompy, dzwonki kołowe i wszelkie przybory do tychże. Gumę do wózków dziecinnych hurtownie i detalicznie poleca

Jakób Rosenman
Lwów, Akademicka 26.
WŁASNY WARSTAT REPERACYJNY.

Pierwszorzędna Kawiarnia i Restauracya

RENESANS

we Lwowie, ul. 3. Maja 12 w parterze

poleca

śniadania, obiady i kolacye oraz pierwszorzędnej jakości rozmaite napoje krajowe i zagraniczne.

Bar amerykański obficie zaopatrzony w przekąski i napoje.

Największy lokal w całej Polsce mieści przeszło 1000 osób.

RENDEZ-VOUS świata eleganckiego — i kupieckiego —

Osobne pokoje klubowe, sale bankietowe i sale do gier.

Codziennie w południe przy obiedzie i wieczór

Koncert słynnej orkiestry symfonicznej

pod batutą znakomitego kapelmistrza i kompozytora

SZWARCMANOWA.

Zast. naczel. redakt. i redakt. odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — „DRUKARNIA GAZETOWA" Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.